

Bianka Jackowska, Gdyby można było

Gdyby można było
Tak po prosu, na chwilę
Wrócić do tego co było
Między mną a tobą
Byleś moją ostoją, oparcie, idolem
Ojcem
I teraz dzięki wspomnieniom
Idę naprzód
W nieznane

A my nie umrzemy
My nie umrzemy
Bo wspomnienia żyją w nas
A my nie umrzemy
Razem wszystko przeżyjemy
I ból, i czas
Zwyciężymy wszystko
Bo ważne jest
Nie płakać, nie poddawać się
Iść z głową niesioną wysoko
Ponad chmury
Ponad tego czego brak

Wszystko kiedyś przemija – wiem
Bo taki już los człowieka
Mogę mieć tylko nadzieję, że coś
Gdzieś tam, na nas czeka
Trzeba wyjść cna spotkanie dniu twarzom w twarz
Teraz tu
Niczego nie obawiać się
Bo twa twarz skarbem w moim sercu jest

A my nie umrzemy
My nie umrzemy
Bo wspomnienia żyją w nas
A my nie umrzemy
Razem wszystko przeżyjemy
I ból, i czas
Zwyciężymy wszystko
Bo ważne jest
Nie płakać, nie poddawać się
Iść z głową niesioną wysoko
Ponad chmury
Ponad tego czego brak